10 SIERPNIA 1847 r.
WTOREK.

WARSZAWSKA

№ 222.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rada administracyjna, na posiedzeniu swojém dnia 22 lipca (3 sierpnia) r. b., uwolniła Stanisława *Polkowskiego*, na własne jego żądanie, od dalszych obowiązków naczelnika powiatu Sejneńskiego, i mianowała w jego miejsce radzcę honorowego Józefa *Rewieńskiego*, dotychczasowego komisarza policji wykonawczéj cyrkułu 3-go miasta Warszawy.

Rada administracyjna królestwa, zatwierdziła następujące zapisy: na posiedzeniu z d. 2 (14) lipca r. b. 1) zapisy przez Marjannę z Przezdzieckich *Tyzenhaus*, testamentem własnoręcznie w dniu 2 marca 1839 roku sporządzonym, a w dniu 22 marca (3 kwietnia) 1843 roku stosownie do istniejących przepisów prawa ogłoszonym, jako to: *a*) dla szpitala Dzieciątka Jezus; *b*) dla szpitala św. Kazimierza; *c*) dla instytutu moralnie zaniedbanych dzieci; *d*) dla instytutu głuchoniemych; *e*) dla OO. Kapucynów w Warszawie istniejących po 150 rs. na każdy powyższy zakład; 2) na posiedzeniu z dnia 24 czerwca (6 lipca) r. b., zapis rs. 2100 dla instytutu św. Kazimierza w Warszawie przez Wojciecha *Bajer* audytora b. wojska Polskiego testamentem własnoręcznie w d. 1 maja 1846 r. sporządzonym, a dnia 30 października (11 listopada) t. r. stosownie do przepisów prawa ogłoszonym, uczyniony.

Rada lekarska królestwa, na posiedzeniu odbytém w dniu 3 (15) czerwca r. b., przyznała p. Aleksandrowi *Peschke*, stopień magistra farmacji.

Właściciele gruntów przyległych drogom bitym, wbrew postanowieniu Księcia Namiestnika królew. z d. 12 lutego 1822 r. któren w art. 3 przepisuje: „Gdzie pola orne bezpośrednio przytykają do rowów drogi bitéj, winien być zostawiony ustęp na trzy stopy odległości, który zagonem równoległym z rowem, ma być odznaczony," w wielu miejscach niezostawiwszy takowego ustępu, a nawet tam gdzie dawniéj już był odznaczony, ten zniszczyli, doorując się aż do samego dna rowu, i na przestrogi służby drogowéj pod tym względem czynione; mniéj zważają. W celu więc zapobieżenia tak niewłaściwemu przeciwko przepisom postępowaniu, rządy gubernjalne poleciły wszystkim właścicielom gruntów drogom bitym przyległych, tudzież wójtom gmin i burmistrzom miast aby ścisłego wykonywania powyżéj zacytowanego postanowienia, dopilnowali i na każde w tym celu doniesienie oficjalisty lub dozorcy drogi bitéj stosownéj pomocy onymże dodawali.

Dalszy ciąg urządzenia szczegółowego o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich przez przyjmowanie wniosków częściowych. — Ten ostatni sposób nabycia prawa do dochodu dożywotniego, jest nowém udogodnieniem, przez kom. rząd. spraw wew. i duch. dozwoloném, dla osób niezamożnych, stałych i pewnych funduszów nieposiadających, i z zarobku lub zasług życie utrzymujących. Osoby te rzadko kiedy są w możności złożenia od razu kapitału na zakupienie dożywocia potrzebnego; a choćby się zobowiązały płacić roczne składki, podług drugiego lub trzeciego sposobu, znajdą się łatwo w niemożności zadosyćuczynienia temu zobowiązaniu, gdy brak zarobku lub zasług, albo też choroba lub inne nieszczęście, pozbawi ich zasiłków w téj właśnie chwili, gdy przypadnie termin zapłaty składki; a wtym razie narażą się na utratę wnie-

sionych kwot i na wymazanie ich z liczby uczestników.— Kto przeto nie może złożyć od razu kapitału, ani jest pewnym, że będzie w stanie opłacać regularnie składki, temu dozwoloném jest, stosownie do przepisów art. 1 w ustępie 2 urządzenia, o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich, składać w kasie dyrekcji ubezpieczeń lub w każdéj kasie powiatowéj, taką kwotę jaką chce, byle nie niższą od kop. 30 czyli złp. 2, i to nie w pewnych, stale oznaczonych terminach, ale kiedy sam sobie życzy. — Pragnący tedy zapewnić sobie rzeczony dochód, winien się zgłosić albo do biura dyrekcji ubezpieczeń, albo też na prowincji do właściwego naczelnika, gdzie spisany z niego będzie wywód słowny, mający służyć nadal na poświadczenie tożsamości jego osoby, który ma obejmować następujące wiadomości: 1) Imię i nazwisko tak samego przystępującego do ubezpieczenia dożywocia, jako i rodziców jego.— 2) Miejsce urodzenia. 3) Datę urodzenia, którą, ile być może, udowodnić winien metryką lub zobowiązać się złożyć późniéj takową. 4) Miejsce zamieszkania. 5) Stan i powołanie. 6) Tudzież inne okoliczności, które sam zechce podać do protokułu, jako mogące posłużyć w późniejszym czasie do przekonania o tożsamości jego osoby.— Następnie wniesie do kasy kwotę, jaką złożyć zamierza; a w zamian za kwit sznurowy wydaną mu zostanie książeczka, do któréj wpisaną będzie kwota, jaką wniósł, i wysokość dochodu dożywotniego, jaki mu ona zapewnia. Toż samo nastąpi przy wszelkich późniejszych wnioskach, które zechce na ten cel złożyć do kasy. — Książeczka doręczona uczestnikowi, jest dowodem prawa do pobierania dochodu dożywotniego w właściwym czasie; wypłacanie coroczne tegoż dochodu następować będzie za jéj okazaniem przez właściciela. Należy przeto zachować ją starannie i ochronić od zniszczenia. Gdyby wszakże przypadkowo zgubioną być miała, wyda dyrekcja jéj duplikat na żądanie właściciela. W każdym razie zapłacić należy kop. 5 za taką książeczkę. (D. c. n.)

Wiadomości miejscowe.

JO. Książę Warszawski Namiestnik królestwa, nocy zeszłéj wyjechał do Homla.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 397, wyjechało 289.

W drukarni Strąbskiego wyszła z pod prasy broszurka p. t. *Polemika o szkole dramatycznéj między panią Halpert nauczycielką szkoły dramatycznéj płci żeńskiéj, a panem Lesznowskim redaktorem gazety Warszawskiéj*, zawierająca w sobie artykuły w tym przedmiocie przez pana Lesznowskiego, panią Halpert i przez Anonyma pisane. Nabyć ją można w księgarniach: pana Spiessa przy ulicy Senatorskiéj, pp. Sennewalda i Merzbacha przy ulicy Miodowéj, oraz w sklepie ubogich. Cena egzemplarza k. sr. 10. Dochód z tego dziełka przeznaczony jest na szpitale.

Samuel Bogumił *de Linde*, członek rady wychowania publicznego i wielu uczonych towarzystw, b. prezes konsystorza wyznań ewangelickich, b. rektor b. liceum Warszawskiego, kawaler orderu św. Stanisława 1-éj klasy i św. Włodzimierza 3-éj klasy, po długiéj i dolegliwéj chorobie, spoczął w Bogu onegdaj, w 77-ym roku życia. Osierocone córki wraz z zięciem, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na nabożeństwo dziś o godzinie 5-éj po południu w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiéj odbyć się mające, i na eksportację zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

Ignacy *Stefanowicz*, b. poborca komory celnéj Wierzbołów, w wieku lat 74, w dniu 8 b. m. rozstał się z tym światem.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym miesiącu lipcu *w parafji Prawosławnéj*: Siedzynich Mikołaj wdowiec, z Joanną Szlaską panną.

Wiadomość o osobach zmarłych w upłynionym mcu lipcu *w parafji św. Krzyża:* Langner Tomasz lat 41, urzędnik; Szląskiewicz Jan lat 58, obyw.; Witkowski Jan lat 45, felczer; Mysłowski Błażéj lat 63, kramarz; osób przy mężach i familji zostających 4; osoba z wsparcia dobroczynnego utrzymująca się 1, sługa 1, dzieci obojéj płci 46.— *W parafji Panny Marji*: Müller Piotr lat 67, emeryt; Kamiński Andrzéj lat 73, obyw.; Radowicz Adam lat 55, ob.; Cichocka Karolina lat 52, emerytka; Kożuchowski Winc. lat 19, mechanik; Jabłoński Michał lat 53, zegarmistrz; Pawlusiński Karol lat 47, ksiądz bernardyn; Szykander Szymon Filip lat 57, kolonista; Górski Jakób lat 45, majster krawiecki; Hejntze Jan lat 26, majster piekarski; Krolak Adam lat 27, rolnik; Zendzicki Józef lat 31, strycharz; Piórecki Andrzéj lat 24, rolnik; Obadowska Marjanna lat 112, wdowa po stolarzu; osób przy mężach i familji zostających 13, czeladników 2ch, służących obojéj płci 10, rekrut 1, wyrobników obojéj płci 22, dzieci obojéj płci 9. — *W parafji św. Aleksandra:* Nowakowski Szymon lat 46, obyw.; osób przy familji zostających 3, żołnierzy 5, wyrobników obojéj płci 2, dzieci obojéj płci 10. — *W parafji Wolskiéj*: wyrobnik 1, dzieci obojéj płci 3.—

W parafji Pragskiéj: osób przy mężach i familji zostających 2, wyrobnik 1, dzieci obojéj płci 2.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Tarabanie* przywołano JPannę Burchardt i JP. Żółkowskiego.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Brzozowski Boles. ob. z Siedlec nr. 1258, Burgenio Adrjan ob. z Paryża nr. 2673, Czosnowski Tytus ob. z Bożemina nr. 2765, Cielecki Feliks ob. z Sojek nr. 625, Chobrzyński Wojc. ob. z Lubiela nr. 2476, Dąbrowski Leonard dok. z Buska nr. 625, Domański Wikt. ob. z Tykocina nr. 2404, Gedroic Elżbieta księżna z Buska nr. 625, Gillet Aug. kup. z Berlina nr. 2658, Garszyński Ign. ob. z Piotrkowa nr. 603, Hildebrand Emil kup. z Gdańska nr. 634, Kochanowski Kaj. ob. z Częstochowy nr. 603, Kączkowski Ant. ob. z Osin nr. 601, Karniewski Waw. ob. z Tłucznic nr. 234, Kuźniców Michał jen.-lejt. z Łucka nr. 1731, Lasocki Rom. ob. z Sielunia nr. 613, Lesiewski Ant. ob. z Muchnic nr. 546, Lasocki Nap. ob. z Skórków nr 584, Łępicki Wład. ob. z Uniecka nr. 500, Malczewski Teodor ob. z Turzy małéj nr. 500, Ogińska Marja księżna z Suwałk nr. 585, Potkański Lud. ob. z Igań nr. 1348, Riedel Ant. ob. z Radomia nr. 467, Reklewski Leon ob. z Szwaszowic nr. 634, Radzicki Nap. ob. z Czarnocinka nr. 584, Skórkowski Michał ob. z Jankowic nr. 1565, Skotnicki Ign. ob. z Czerniewic nr. 584, Stamirowski Tom. emeryt z Stamirowic nr. 556, Tarnowscy Albert i Józefat z Witowa nr. 584, Trzciński Sew. ob. z Jedlonki nr. 500, Wojciechowski Tytus ob. z Potuszyna nr. 613.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Białobłocki Ant. ob. z nru 500 do Młocka, Cedrowski Antoni ob. z nru 1348 do Igań, Dąbrowski And. ob. z nru 500 do Kamionki, Domagalski Fran. ob. z nru 1102 do Lipna, Gniewosz Michał ob. z nru 2673 do Mystkowic, Jabłoński Sew. ob. z nru 2668 do Maciejowic, Koitkowski Józef radzca dworu z nru 495 do Sierzni, Lechowski Bogu. ob. z nru 2668 do Trzepnicy, Morsztyn Marja hr. z nru 613 do Chełma, Nowakowski Stan. ob. z nru 2668 do Rapsztyna, Okęcki Jakób ob. z nru 491 do Buska, Skórkowski Karol ob. z nru 1565 do Igań, Sierawski Napoleon kom. ekon. z nru 634 do Brześcia Lit., Skórzewska Marja hr. z nru 613 do Chełma, Szlubowski Ant. ob. z nru 601 do Radzynia, Tchórzewski Maks. ob. z nru 2684 do Siedlec, Wessel Ign. ob. z nru 634 do Piotrkowa, Wieczorkowski Ign. ob. z nru 603 do Szczytnika, Wężyk Wład. ob. z nru 556 do Kałowizny, Zamojski Jan hr. z nru 472 do Poznania.

Rozmaitości.

KLAUDJA.

(Dalszy ciąg).

Przez ten czas kiedy chirurg udzielał piérwszych starań rannemu, Klaudja z zajęciem przypatrywała się scenie, która miała miejsce pod jéj oczyma. Umiérający przeżył już wiek piérwszéj młodości, a jednakże twarz jego szlachetna nie była bez wdzięków. Jego bladość, niebezpieczeństwo w którem zostawał i nadzwyczajny zbieg okoliczności, wzruszenie jéj pomnażały. Przez długi czas panowało głębokie milczenie, niepewność i lekarz po kilka razy z powątpiewaniem rzucił narzędzia które trzymał w ręku na łóżko. Po wielu wszakże usiłowaniach chory z ciężkością odetchnął i rzucił błędne spojrzenia na około siebie. Zdawało się, iż stracił pamięć walki i rany którą w niéj odebrał. Znagła poruszenie które uczynił, wydarło mu krzyk bolesny z piersi. Poniósł rękę do rany i znowu wpadł w omdlenie.

Następny dzień nie przyniósł żadnéj ulgi w zdrowiu chorego. Chirurg powołując się na swe zatrudnienia oświadczył że dłużéj nie może zaniedbywać chorych, którzy czekają nąń w szpitalu i obiecał powrócić nazajutrz... jeżeli dodał nie będzie już za późno.

Serce Klaudji ścisnęło się na tę obojętność (jak mniemała) lekarza zostawiającego chorego w męczarniach konania. Pleban odgadł myśli które poruszały sercem młodéj dziewicy.

„Taki to jest świat, moje dziecię“ rzecze doń. „Ten człowiek poświęcił jego przesądom swoje życie, a może nawet i duszę, i widzisz jak jest za to wynadgrodzonym. Nierozsądni spólnicy jego pojedynku uciekli; lekarz użył dlań wszystkich środków sztuki, a gdy uznał ich nieskuteczność także go opuścił. Teraz my tylko mu pozostajemy; módlmy się więc i prośmy Boga ażeby oświecił duszę nieszczęśliwego.“

Sędziwy kapłan ukląkł przy łożu chorego, Klaudja poszła za jego przykładem i głosy ich połączyły się w jednéj, gorącéj modlitwie. Pleban potém wyjął z zanadrza małe naczynie srebrne, w którém znajdował się oléj Święty i zaczął proste i tkliwe ceremonie ostatniego namaszczenia. W chwili w któréj młoda dziewica odsłaniała piérsi kapitana aby je kapłan mógł olejem Śtym namazać tenże jakby cudem odzyskał przytomność i zdawał się pojmować prostą a razem szczytną scenę, która się działa około niego. Wziął więc rękę Klaudji w swoje ręce pałające i przycisnął ją do ust.

Nazajutrz chirurg z wielkiém zadziwieniem ujrzał nie spodziewane polepszenie w zdrowiu chorego i oświad-

czył, iż teraz można już miéć nieco nadziei. Dowiedziawszy się tak pożądanéj wiadomości, Klaudja podziękowała z zapałem Bogu, iż wysłuchał jéj modlitwy.

Piętnaście dni upłynęło śród których nie podobna było myśléć o przewiezieniu chorego do Bajonny. Klaudja z macierzyńskiem poświęceniem czuwała nad nim dzień i noc, i gdyby była siostrą kapitana Jerzego (tak wszyscy nazywali rannego) nie mogła by mu była tkliwszych udzielać starań. Wszyscy a nawet sam pleban myśląc o smutném położeniu rannego nie zastanawiali się nad niebezpieczeństwem które z tego zbliżenia się dla Klaudji wyniknąć może.

Pan Dupuis w ciągu swéj długiéj nieobecności zaledwie trzy lub cztery razy przysłał o sobie wiadomość do Naguille. Piérwszy z tych listów miał na kopercie stępel Paryzki, ostatni był datowany z Bretanji. Nie wskazywał w nich wcale miejsca dokądby Klaudja mogła odpowiedź przesłać. Ważny wypadek zaszły w jego życiu zmuszał go jeszcze odwlec na czas niejaki swój powrót do Naguille. Listy które dyktował (gdyż sam dla słabości wzroku nie mógł pisać) pełne były tkliwéj czułości którą swéj córce okazywał.

„Jest-to ostatnie nasze rozłączenie się“ pisał w końcu ostatniego listu „Bóg ulitował się nad mojém cierpieniem, i odtąd droga Klaudjo, nie będziesz zmuszoną wlec dni swoje w samotności i nieznana światu.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w terminie dnia 21 sierpnia (2 września) r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbywać się będzie w biurze tegoż rządu gubernjalnego głośna licytacja, na wieczyste wydzierżawienie poczynając od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b., placu skarbowego w Warszawie przy ulicy Furmańskiej pod nr. 2693 położonego, powierzchni łokci kwadratowych 2812 zajmującego. Licytacja rozpocznie się od sumy wkupnego rs. 25 kop. 4, któréj 1/4 część stanowić będzie vadium. Utrzymujący się zaś przy licytacji obowiązany będzie obok wkupnego opłacać na rzecz skarbu królestwa tytułem czynszu rocznie rs. 6 kop. 25, oraz wszelkie podatki i ciężary miejskie, a nadto zaspokoi zaległość podatkową z pomienionego placu z lat 1843/7 wynoszącą rs. 8 kop. 19 1/2. — Warszawa d. 17 (29) lipca 1847 r.—Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, J. *Łaszczyński.*—Naczelnik kanc., *Stróżycki.*

Bank Polski. — Podaje do wiadomości, iż na dniu 20 sierpnia (1 września) o godzinie 11-éj przed południem, w sali posiedzeń banku, wystawione będą na sprzedaż przez publiczną licytację każdy z osobna, dwa statki parowe, z których jeden dla pasażerów siły 48 koni, drugi transportowy siły 24 koni, również wystawiony zostanie w tymże dniu na sprzedaż galar żelazny żaglowy. Statki te zaopatrzone w machiny parowe w najlepszym stanie i w potrzebne inwentarze są codziennie do widzenia na rzece Wiśle, w miejscu o którém w banku dowiedzieć się można. Każdy chęć kupna mający, nim przystąpi do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w gotowiznie lub papierach publicznych krajowych, po cenie giełdowéj, mianowicie zaś: do statku 48 konnego rs. 1200, do statku 24 konnego rs. 600, do galaru żelaznego rs. 180. Vadium takowe, nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz, utrzymującemu zaś przybicie dopiero po dopełnieniu wszelkich warunków sprzedaży zwrócone zostanie. Licytacja zaczynać się będzie: statku 48 konnego od rs. 12000, statku 24 konnego od rs. 6000, galaru żelaznego od rs. 1800. Suma postąpiona w przeciągu dni trzech po licytacji zapłaconą w gotowiznie być winna. Warunki przejrzeć można codziennie od godziny 10-éj z rana do 3-éj po południu w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego.— Warszawa dnia 8 (20) lipca 1847r. — Prezes, radzca tajny, *Tymowski.*—Za naczelnika kancelarji, *Kupiszeński.*

Zgubiony został dnia 1-go b. m., na tutejszym dworcu drogi żelaznéj PUGILARES brązowy, w którym między innemi znajdowały się: sekunda weksel wydany 23 lipca r. b. z terminem opłaty trzy-miesięcznym, przez dom handlowy Sam. Ant. Fraenkel w Warszawie do bankierów braci Rothschild w Paryżu, indossowany dnia 31 lipca r. b., na rzecz panny Marji Sautier, 50 talarów w papierach Pruskich, rozmaite listy i portret na słoniowéj kości adresowany do wdowy Rejamé. Uprzedza się aby nikt powyższego wekslu nienabywał, ponieważ stosowne ostrzeżenia już uczynione zostały; a nadto uprasza się znalazcę o oddanie powyższych przedmiotów do biura domu handlowego Sam. Ant. Fraenkel, przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 602, za przyzwoitą nagrodą.

W sobotę to jest dnia 14 sierpnia r. b., otwierają się w gościnnym dworze Sewerynów (dawniéj Denassau) nowo wybudowane sklepy i jatki na sprzedaż mięsa i różnych artykułów do żywności, o czem zawiadamia się szanowną publiczność, zalecając nowy ten zakład i targi dla łatwości przystępu, obszerności, czystości, zdrowego położenia, jako zupełnie odpowiadający swemu celowi i wygodzie.

SKLEP Z CAŁEM URZĄDZENIEM, (lub też sam sklep), z szafami, calbankiem, wystawą etc., przy ulicy Miodowéj nr. 497, w każdym czasie jest do wynajęcia. Wiadomość od Podwala u murgrabiego tegoż domu.

Dziś i we czwartek w OGRODZIE NOWYM obok koszar Mikołajewskich, pod nr. 2220, grać będzie orkiestra á la *Straus*, pod dyrekcją pana *Majera*, przytem dostać można różnych potraw i napojów przy rychłéj usłudze.— Bracia *Metzner.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. obok poczty w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Pape.*

Dziś w nowo otworzonéj kawiarni przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 792, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal* przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurządkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Nowe-Miasto w domu Rządkowskiego nr. 359, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

Dziś, jutro i pojutrze w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu p. Zawadzkiego pod nr. 739. grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Zbyt szczęśliwa. Przyjaciołki. Flotrowers zaczarowany.*

Dziś zrana ciepła stopni 16, wczoraj w poł. ciepła stop. 17. Wysokość wody na Wiśle stop 6.